

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 1.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 232.

Leszno, czwartek dnia 8 października 1931 r.

Rok XII.

Pouczejacy precedens.

Przebieg konfliktu pomiędzy Japonią a Chinami w Mandżurji oraz sposób „złatwienia” tego konfliktu przez Radę Ligi Narodów, do której odwołał się rząd chiński, stanowi dla polskiego punktu widzenia problem, godny szczególnego zainteresowania. Japonia zajęła obce terytorjum, poczem nie dopuściła ani do wysłania na miejsce konfliktu komisji neutralnej z ramienia Rady Ligi, ani też nie zgodziła się na bezwarunkowe wycofanie swych wojsk. Ewakuacja uzależniona została bowiem od zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji, co oczywiście może posłużyć Japonii jako pretekst do dalszego okupowania terytorjum i miast chińskich. W rezultacie Rada Ligi zakończyła swą sesję, mimo, że artykuł 10 paktu, gwarantujący poszanowanie integralności terytorjalnej członków Ligi, jest pogwałcony. Wojny wprawdzie nie ma, ale wojska japońskie nie wycofały się z terytorjum chińskiego.

Dla Polski, której stale grozi jej sąsiad zachodni „odebraniem” ziem zachodnich, precedens z Chinami i Japonią jest niezwykle pouczający. Dowodzi on bowiem, że skuteczność interwencji pokojowej Rady Ligi Narodów jest bardzo względna i zależy w pierwszym rzędzie od siły i aurytetytu napastnika. Wprawdzie w roku 1925 Rada Ligi b. skutecznie i energicznie zapobiegła wojnie pomiędzy dwoma małymi państwami — Grecją i Bułgarią — nakazując bezwarunkowe i natychmiastowe wycofanie wojsk oraz wysyłając na miejsce komisarzy wojskowych. Ale w roku bieżącym, gdy chodziło o zatarg chińsko-japoński — do wojny nie doszło tylko dzięki słabości Chin, których rząd wydał rozkaz wojskom chińskim, aby nie stawiały oporu zbrojnego. Gdyby tedy Polska, napadnięta np. przez Niemcy, chciała postępować wedle recept figowych i, wierząc w skuteczność interwencji Ligi, unikała starć z napastnikiem, czekałaby się „pokojowej” inwazji obcych wojsk na swe terytorjum, którego oswo-bodzenie uzależnione byłoby w konsekwencji od dobrej woli napastnika. Ze zaś oswo-bodzenie takie nigdy by dobrowolnie nie nastąpiło, tego chyba nie potrzebujemy udowadniać.

Istnieją jednak obok pewnych analogii również poważne różnice, które występują w rozważaniach nad konfliktem chińsko-japońskim z jednej strony i ewentualnym napadem niemieckim na Polskę — z drugiej.

Różnice te polegają przedewszystkiem na tem, że Japończycy posiadają wielkie prawa w Mandżurji przez posiadanie tam własnej linii kolejowej, która utrżona jest przez wojska japońskie. Taki stan rzeczy jest powodem ustawicznych tarć i może doprowadzić — jak tego dowodzą wypadki ostatnie — do przekroczenia przez wojska japońskie strefy kolejowej i zbrojnego zajęcia terytorjów i miast chińskich, znajdujących się poza tą strefą. Można sobie wyobrazić, jak układałyby się stosunki polsko-niemieckie, gdyby np. Polska zgodziła się — za podstępem różnych rewizjonistów — na budowę niemieckiej linii kolejowej, idącej przez Pomorze. Linja taka miałaby oczywiście swa własną straż i służby wojskowe w każdej chwili jako podstawa do operacji wojennych przeciw Polsce. Hr. Coudenhove-Kalergi, który zaleca budowę takich linii komunikacyjnych przez Pomorze, może przekonać się obecnie na przykładzie kolei południowo-mandżurskiej, jakimi to dobrodziejstwami pragnie obdarzyć Polskę.

Konflikt mandżurski wynikły na skutek posiadania przez Japonię w Mandżurji własnej linii kolejowej, stanowi odstraszcjący przykład dla tych niepowważnych „pacyfikatorów” Europy, którzy w imię pokoju chcieliby stosunki na Dalekim Wschodzie azjatyckim przemieścić na polskie Pomorze. Oto ostatnia uwaga, jaka nasuwa się przy rozważaniu podobieństw i różnic, istniejących pomiędzy zatargiem zbrojnym w Mandżurji a stosunkami polsko-niemieckimi.

Wywiad z pos. Witosem

o bieżącej i oczekiwanej sytuacji na wsł — na str. 2-g.

Dymisja — rekonstrukcja rządu niemieckiego.

Berlin, 6. 10. (PAT.) W kołach politycznych oczekują, że gabinet Rzeszy w ciągu dnia jutrzejszego poda się do dymisji. W ten sposób kanclerz Brüning chce umożliwić rekonstrukcję rządu. Niezwłocznie po przyjęciu dymisji gabinetu prezydent Rzeszy poruczy kanclerzowi Brüningowi misję utworzenia gabinetu. Kierownictwo spraw zagranicznych objąłby sam kanclerz. Poza tem zmiany dotyczyć mają kilku innych ministerstw. Na nowo obsadzone mają być stanowiska spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, gospodarki i komunikacji. Dziś popołudniu kanclerz rozpoczął w tej sprawie rokowania. Możliwość przesunięcia rządu w kierunku prawicowym wywołała wielkie zaniepokojenie zwłaszcza w kołach socjal-demokratów. Zarząd frakcji socj-dem. zbierze się jutro na narady, aby powziąć decyzję na wypadek dalszych powikłań.

Berlin, 6. 10. Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś przedpołudniem min. spraw zagran. dr. Curtiusa.

W czasie audjencji min. Curtius zawiadomił prezydenta Rzeszy, że złożył do rąk kanclerza Brüninga prośbę o dymisję.

Berlin. (PAT.) W związku z oczekiwaną rekonstrukcją gabinetu Rzeszy w kołach politycznych za pewniają, że kanclerz Brüning powoła do nowego gabinetu tylko mężów, cieszących się specjalnym zaufaniem prezydenta Hindenburga.

Jako jednego z kandydatów wielkiego przemysłu do teki w rządzie Brüninga wymieniają dr. Vogglera, jednego z delegatów niemieckich na konferencję ekspertów finansowych w Paryżu.

—o—

Pierwsze pomruki buntu w marynarce niemieckiej.

Hamburg, 6. 10. (PAT.) W związku z dążeniem do redukcji plac marynarzom na okrętach niemieckich w kilku portach miały miejsce zamieszki. Hamburgskie biuro wypłał dla marynarzy w ostatnim dniu było zamknięte. Palacze na okręcie „Bochum” odmówili przystąpienia do pracy podczas

wyruszenia okrętu w podróż. Z Bremy donoszą o podobnym wypadku podczas wyruszenia w podróż okrętu „Griesheim”. W Szczecinie doszło do zamieszek wszczętych przez marynarzy.

—o—

Sowiety na progu bankructwa.

Wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie „Poślednia Nowost” donosi, że sowieckie rezerwy złota, są ostatnie wyzerpane. Po niedawnym przymusowym zdeponowaniu w Niemczech 102 mil. rubli, nie zabezpieczającym nawet i 20 proc. długu sowieckiego w Niemczech, w Rosji pozostało złota wartości 70 milionów rubli. Ekonomista amerykańscy przypuszczają, nawet, iż cyfry te należy zmniejszyć do 59 milionów, lecz widocznie nie wzięli oni pod uwagę produkcji złota w r. 1931. W ten

sposób właściwie nie pozostaje nic do wywołania. Wszystkie pogłoski o wywozie złota dla uratowania weksli wydają się najzupełniej fantastycznymi. Jeszcze jedno groźne niebezpieczeństwo wisi nad życiem gospodarzem Sowietów. Oto najbliższy ład eksportu został przez nich dawno już zastawiony, zaś dalszy, według opinii nawet bolszewickich ekspertów, znacznie ucierpi wskutek zmniejszenia się wywozu ropy. Prawdopodobnie wkrótce można oczekiwać krachu sowieckiego kredytu zewnętrznego.

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce na dzień 3. bm. wynosiła 251.378 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje dalszy nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 28 osób.

Wyjazd p. marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 6. 10. Wczoraj o godz. 9 min. 20 wiecz., podążeniem brzeskim wyjechał na kilka dni z Warszawy p. minister spraw wojskowych, marszałek J. Piłsudski w towarzysztwie szefa biura inspekcji G. I. S. Z. A., pułk. Gasiorowskiego oraz oficera do zleceń G. I. S. Z. A., pułk. Głabisza. Tym samym podążeniem wyjechali wiceministrowie spraw wojskowych, gen. Fabrycy i gen. Stawoj-Składkowski, oraz inspektorowie armji, gen. Rydz Smigły i gen. Sosnkowski.

Niezadna komedia.

Tajemniczy samolot okazał się aparatem niemieckim a rolę protestujących Włochów odegrał 1 Anglik i 2 Niemców.

W sprawie tajemniczego samolotu, który ukazał się nad Rzymem (patrz str. 2-ga) donoszą jeszcze m. in. co następuje:

Paryż. Tajemniczy samolot, który krążył w sobotę nad Rzymem, rozrzucając ulotki przeciwfaszystowskie, był aparatem niemieckim, który dostarczony był pewnemu Anglikowi w Marsylii. Nazwisko tego Anglika brzmi Murriss. Samolot należał do dwu pilotów monachijskich Büninga i Rainera, którzy sprzedali go Anglikowi. Nie byli oni poinformowani o zamiarach Murrissa, który kupił samolot pod pozorem odbycia podróży do Barcelony. Lotnicy niemieccy otrzymali dopiero w niedzięte list od Murrissa, zawiadamiający, że oszukał ich i odbył lot nie do Barcelony lecz do Rzymu, rozrzucając ulotki przeciwfaszystowskie. Murriss zamierzał dokonać lądowania na Korsyce. Pilot niemiecki natychmiast po otrzymaniu

tego listu poinformowali o całym wydarzeniu policję francuską. Samolot przepadł bez śladu. Wobec niewielkiego zapasu benzyny, który posiada Murriss, przypuszczają, że nie doleciał do Korsyki i że wpadł do morza. (ATE.)

Odroczenie przyjazdu.

Belgrad, 6. 10. (Telegram własny). Zapowiedziany na dzień 10 bm. przyjazd do Warszawy ministra spraw zagranicznych Jugosławji, p. Marinkovfca zostaje odłożony na 2-3 tygodnie.

Przełożenie terminu przyjazdu ministra Marinkovicza do Polski pozostaje w związku z okresem przedwyborczym w Jugosławji.

Nieprzyjaciele pokoju.

Reichswehra przeciw niemieckiej polityce zagranicznej.

W „Ostpreussische Zeitung”, która ukazała się świeżo po dłuższej przerwie, wywołanej zawieszeniem wydawnictwa tego dziennika przez władze, pojawił się artykuł wstępny, w którym autor wodzi w rokowania nad zbliżeniem francusko-rosyjskim poważne niebezpieczeństwo dla Niemiec, a specjalnie dla prowincji wschodnich. W ten bowiem sposób, zdaniem wymienionego dziennika, odpisać może raz na zawsze możliwość ciągłego trzymywania w szachu Polski, zagrożonej jak dotąd stale od Wschodu.

Jedyny ratunek przeciw temu, znajduje organ Hitlerowców w uchwyceniu przez kierownictwo Reichswehry steru niemieckiej polityki zagranicznej.

Ze sfer rządowych.

Zmiany personalne w Min. Przemysłu i Handlu. W ministerstwie przemysłu i handlu zajęte mają pewne zmiany personalne. Mianowicie spodziewana jest w najbliższym czasie nominacja na stanowisko dyrektora departamentu górnictwo-hutniczego, dotychczasowy bowiem dyrektor, inż. Cybulski, który objął stanowisko dyrektora konwencji węglowej i korzyści z urlopu, pozostaje nadal w konwencji.

Departamentem górnictwo-hutniczym kieruje zastępczo naczelnik wydziału p. Chorszewski.

Wdzięczna Ameryka.

Szlachetne orędzie prezydenta Hoovera, wywołujące do obchodu rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Prezydent Hoover, wezwał naród amerykański, aby w niedzielę, dnia 11-go października br. uczcił pamięć gen. Kazimierza Pułaskiego, sławnego dowódcy polskiego, który poświęcił życie za wolność Ameryki w wojnie rewolucyjnej.

Proklamacja Prezydenta brzmi, jak następuje:
„Ponieważ Kazimierz hrabia Pułaski, dzielny oficer i święty kawalerzysta, wygnany za swe patriotyczne wysiłki dla obrony wolności własnej ojczyzny, ofiarował swą szablę Stanom Zjednoczonym w roku 1777, został potem mianowany generałem brygady w armii kontynentalnej w uznaniu zachowania się w bitwie pod Brandywine, zaś w roku 1778 zorganizował legion ochotniczy, złożony z jazdy i piechoty, którym dowodził chwałobnie, i wziął wybitny udział w południowej kampanji, wreszcie w ataku na Savannah został śmiertelnie ranny 9-go października 1779 r.

„Ponieważ dnia 11-go października przypada 152-ga rocznica śmierci tego bohaterskiego oficera, któremu nie było dane oglądać tryumfu sprawy, za którą padł, ale któremu słuszenie, z jego szczęśliwymi towarzyszami broni, winniśmy pamięć i wdzięczność.

„Przeło ja, Herbert Hoover, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, niniejszem wyzywam naród Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby w niedzielę, dnia 11-go października, uczcił pamięć generała brygady Kazimierza Pułaskiego przez urządzenie takich nabożeństw i ceremonji w miejscach publicznych, modlitw lub zebrań, jakie są w zwyczaju, aby uczcić jego życie i śmierć, i nadto w tym dniu flagi Stanów Zjednoczonych niech będą stosownie wywieszane na wszystkich rządowych budynkach Stanów Zjednoczonych“.

Jako pierwsze echo tego orędzia, prezes Związku sokolstwa polskiego, Adam hr. Zamoyski, wysłał pod adresem dr. Teofila Starzyńskiego, prezesa Związku sokolstwa polskiego w Ameryce, telegram następujący:

„W dniu 152-ej rocznicy bohaterskiego zgonu Kazimierza Pułaskiego, bojownika o wolność Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki, proszę być rzetelnym naszych wiernych i szczerych uczuć względem odwiecznej sojuszniczki. Czołem“.

Miesiąc propagandy Śląska.

Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w listopadzie br. „Miesiąc Śląska“, na wzór zorganizowanego niedawno propagandowego „Miesiąca Pomorza“.

Celem „Miesiąca“ będzie spopularyzowanie w całym kraju kwestji śląskiej oraz uświadomienie szerokiej rzeszy ludności o doniosłym znaczeniu dziedziny śląskiej dla Polski.

Prace przygotowawcze do „Miesiąca Śląska“ są już w pełnym toku. Projektowane jest zorganizowanie na terenie całej Polski szeregu imprez propagandowych, widowisk, odczytów, zebrań, akademii, zabaw, pochodów itd. Z. O. K. Z. wyda również broszurę propagandową o Górnym Śląsku, która w ilości stu tysięcy egzemplarzy rozestana zostanie do szkół.

W dniach najbliższych zorganizowane zostaną komitety lokalne „Miesiąca Śląska“ w szeregu miast.

W domu niewoli odczyt o wolności.

Według doniesień prasy, Gandhi, ma na specjalne zaproszenie, przybyć do Hamburga w pierwszej połowie października i wygłosi odczyt na temat „Indyjski ruch wolnościowy“. Dzień przyjazdu Gandhiego nie został jeszcze oznaczony.

70 miliardów fr. pożyczki dla państw środkowej i wschodniej Europy.

Rzym, 3. 10. — Na sesji w Perugji komitet wyconawczy współpracy ekonomicznej państw europejskich, należących do Ligi Narodów, po dwudniowych debatach, przyjął wniosek delegata francuskiego Delaisu.

Delaisu wyłożył program, przewidujący wielki kredyt długoterminowy francusko-amerykański dla państw środkowo-wschodniej Europy w postaci pożyczki długoterminowej w sumie 70 miliardów franków francuskich.

Pożyczka ta byłaby zużyta wyłącznie na rzecz rozbudowy środków komunikacyjnych oraz wymiany płodów w Finlandji, państwach bałtyckich, Polsce, wschodniej części Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, w Jugosławiji, Bułgarii i Grecji.

30 miliardów z ewentualnej tej pożyczki Delaisu proponuje przeznaczyć na rzecz przemysłu chemiczno-europejskiego, na materiały budowlane, drogowe, kolejkę wąskotorowe, elewatory itd.

Dwaj... reformatorzy.

Trocki • Amanullah. Z Konstantynopola donoszą, że władze tureckie interesowały Trockiego w twierdzy wojskowej. Podobne informacje nasyłało na skutek zabiegów władz angielskich w Indjach, które otrzymały wiadomość, iż Trocki nawiązał kontakt z Amanullahem i łącznie z nim planuje wystąpienie zbrojne.

Dzień Katolicki 25 października 1931.

Trzeba, aby wszędzie dotarła i wszystko ogarnęła Miłość Chrześcijańska.

Wiecej niż kiedykolwiek potrzeba nam teraz królowania Chrystusa w rodzinach naszych. Ataki na świętość rodziny, na nierozdzielność małżeństwa, są coraz silniejsze. W umysłowości współczesnych dokonuje się pewne pomieszanie pojęć. Zaciemnia się jedyna droga prawdy i dobra. Nam walczyć trzeba o godność rodziny katolickiej, nam wrócić trzeba do domów — harmoniję i ciszę. Nie będzie ona tą dawną beztróżką, gdyż zbyt ciężkie są warunki, bezrobocie i myśl o jutrze nie pozwala nam cieszyć się wyłącznie własnym szczęściem, lecz sięgać dalej, wszędzie, gdzie ciężka troska osiadła na czołach ma-

tek, ojców, tam gdzie nędza rozpanoszyła się okropnie. Tam wszędzie docierać musi miłość rodziny katolickiej, aby wnieść pomoc materialną, moralną, ażeby dźwigać tych, którzy nierzadko słabi, znajdują się nad brzegiem przepaści, ażeby wnieść i do nich Chrystusa.

Dzień Katolicki w dniu 25 października br. będzie przypomnieniem hasła dnia dzisiejszego: odczynie rodzinie w Chrystusie!

Materiał wieczornicy, afisze propagandowe, zamawiać można w biurze komitetu Dnia Katolickiego, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III. ptr. pok. 65.

Wywiad z Witosem o położeniu wsi polskiej.

Już nie: zubożenie, lecz: nędza — ludzie obojętni i jednocześnie... gotowi na wszystko.

„Zielony Sztandar“, organ stronnictwa ludowego, przynosi w ostatnim numerze wywiad z Wincentem Witosem, przywódcą ruchu ludowego, na temat tragedji gospodarczej, którą przeżywa obecnie wieś polska. Z obszernych wywniosków wyborczego znawcy stosunków, panujących wśród włościan, warto zacytować następujący ustęp:

„Zbiory tegoroczne, zwłaszcza o ile chodzi o zboże, są znacznie gorsze od zeszłorocznych. Wyjałowienie ziemi, spadek użycia nawozów sztucznych, brak narzędzi rolniczych, zrobili swoje! Ale jeżeli ma ktoś coś na sprzedaż, to niewiele to naprawi jego sytuację. Bo ceny ziób są takie niskie, że nie opłaca się wkładów i ciężarów z danego obszaru, nie mówiąc już o jakimkolwiek wynagrodzeniu za włożoną pracę. Jeszcze do zeszłego roku braku te wyrównywała hodowla trzody chłownej i bydła. Obecnie ceny jej spadły tak nisko, że hodowla staje się dalszą klęską drobnego rolnika.

To już nie zubożenie, to krzyżująca nędza. A nędza ta ujawnia się na każdym kroku. Wieś zaprzestała wszelkich inwestycji. Nie buduje nowych, a często nie stać jej nawet na naprawę starych, wa-

lących się budynków, nie kupuje nawozów sztucznych, ani doborowych nasion; nie uzupełnia niszczonego się inwentarza. Warsztaty pracy stają się coraz niżej. Nędze tę widać w ubraniu i pożywieniu.

Zadłużenie wsi rośnie w sposób zatrważający. Ubranie, płótno, obuwie, żelazo, zboże na prośnówku kupuje się na wzięcie w sklepach żydowskich, bo gotówki nie znajduje nikt i bieda wiejskiej, ale i u zamkniętych gospodarzy. A i się chce przekonać, jak wygląda zadłużenie wsi, nie się potafyguje do pierzwej z brzegu kasy Sieczyka, lub do ksiąg hipotecznych.

Kooperatywy, kółka, stowarzyszenia, czytelnicy, że w grużach, został lokal, pieczęć, księgi, ale nie ma życia, bo ludzie stracili ochotę do pracy i wkład w pracę. Zapanowała jakaś niebezpieczna bezradność. Ludzie są jednocześnie obojętni na wszystko i gotowi na wszystko. To też ci, którzy po cieszą się, że na wsi nie musi być tak źle skrajnie, jest spokój, nie zdają sobie sprawy z tego, co się dzieje pod tą spokojną powierzchnią.

Oto ponury obraz stosunków, panujących na wsi.

Złowrogie wydarzenia.

Rozruchy w Glasgowie które stworzyły zupełnie dotychczas niewidziany w Anglii obraz robotniczych zaburzeń komunistycznych w tym zakresie i stopniu, ponowily się dnia 2 bm. przy udziale około 10 tys. bezrobotnych, którzy w różnych dzielnicach tego wielkiego miasta przemysłowego rozpoczęli nabożanie magazynów i sklepów.

Wezwanie do demonstrantów, ażeby stawili się na miejscu było wypisane w różnych miejscach na chodnikach kredą i opiewało: „przynieście z sobą broń“. Następnie więc widziano licznych mężczyzn niosących z sobą maczugi, żelazne drągi, ludzkie materiały strzelnicze. Przy śpiewie pieśni rewolucyjnych i rozwinięciu czerwonych sztandarów trwały w Glasgowie zaburzenia aż do północy. Dwie główne dzielnice miasta, mianowicie wschodnia i centrum, przedstawiały obraz gwałtownego zniszczenia. Okna wystawowe w magazynach są wszędzie pofuczone, a powyrzucane z wystaw obuwie, książki, zegarki oraz konfekcja męska i damska leżą na chodnikach i brukach ulic.

Policejce, która energicznie wystąpiła przeciwko manifestantom, a przedewszystkiem rabusiom, obrzucano butelkami, słoikami od marmelady i kamieniami. Niezwłocznie aresztowano 49 uczestników tych zaburzeń. (Kor. Pras.)

Zbliżka i zdaleka.

* **Zdrowie Poincarego.** Paryż. (PAT.) Wbrew pogłoskom rozsiewanym, w prasie, rekonwalescencja Poincarego ma przebieg normalny. Unikną on jedynie wszelkich większych podróży, ażeby się nie przezmęczał.

* **Tajemniczy samolot.** Rzym. Nad Rzymem ukazał się samolot nieznatnego pochodzenia, z którego rozrzucano nielegalnie ulotki. Ulotka zawierała wezwanie do króla o zniesienie istniejącego reżymu. Agenci natychmiast usuwali egzemplarze odczyt, w czem pomagali im publiczność. Władze zarządziły, pośóg za samolotem, który, jak tu przypuszczają, przybył z Korsyki. Rozrzucana ulotka podpisana była przez „Aljans Narodowy“.

* **Odczyt Lunaczarskiego w Niemczech.** B. sowiecki komisarz oświaty Anatol Lunaczarski, który przybył w tych dniach do Berlina, wraz ze swą przyjaciółką aktorką Rozenel, ma zamiar pozostać dłuższy czas w Niemczech. Lunaczarski będzie objeżdżał większe miasta niemieckie, wygłaszając odczyty o postępach sowieckiej kultury proletariackiej.

* **Run na bank.** Berlin. (PAT.) Prasa donosi z Kopenhagi, że jeden z największych banków duńskich „Handelsbanken“ popadł w trudności finansowe na skutek runu. Bank ten zwrócił się do duńskiego Banku narodowego z prośbą o pomoc.

* **Statak „Santa Maria“.** Kopia tego, na którym Krzysztof Kolumb odleciał Amerykę, udaje się wkrótce w podróż propagandową z Hiszpanji do Ameryki Południowej.

* **Najszybszy pociąg na świecie.** Jest nim obrotowy ekspres, łączący Londyn ze stacją Swandow. Ekspres ten, noszący nazwę „Cheltenham Flyer“, przebiega przestrzeń liczącą 124 km. w ciągu 60 minut, a szybkość jego siega 136 km. na godzinę na niektórych odcinkach trasy.

* **Perły z nieba.** Terenem niewyjaśnionego dotąd zjawiska była miejscowość Regina w stanie Saskatchewan w Kanadzie. Oto pewnego dnia padał tam grad bardzo obfity. Trzech robotników wracalo z pracy do domu, gdy w tem, jeden z nich, młodziak Charles Witham zauważył, że jedna z grudek upadłego gradu jest znacznie większa od innych, przytem dźwięmie jakoś bliższy, mimając się cudownie kolorami tęczy. Zamierzony podniósł grudkę wielkości orzecha laskowego. Jakież było jego zdziwienie, gdy po odtańczeniu zewnętrznej powłoki lodowej pozostała mu na ręku piękna prawdziwa perła wielkości dużego ziarna grochu, która właśnie była powodem dziwnego zabarwienia grudki gradowej. Oprócz tej, robotnik znalazł jeszcze kilkanaście sztuk drogowych grudek gradu. Jakim sposobem znalazły się one w gradzie, padającym z obłoków, trudno dociec.

* **Szczaćki legendarnej Atlantyd?** Donoszą z Rio de Janeiro, że niedaleko wybrzeży brazylijskich wyłowiono się żmów z dna morskiego dwie nowe wyspy. Powstanie tych wysp, wywołało wśród uczonych wielkie zainteresowanie z tego powodu, że w tym właśnie miejscu leżeć miała na oceanie zachodniej części legendarnej Atlantyd, owego szczęśliwego kraju, w którym ludzie podobni byli bogom, opływający we wszystko, co tylko dać może życie. W wyniku kilkuletniej gwałtownej katastrofy, prawdopodobnie wskutek przemiań, jakim ulega skorupa ziemska, tajemnicza Atlantydą zniknęła przed wiekami z powierzchni ziemi, pochłonęta w odmęty oceanu. Słynny sejsmolog amerykański, prof. Sochon, twierdzi, że nagle wyłonienie się z fal morskich obu wspomnianych wysp, przypisał należy czystem ostatnio w tych okolicach podmorskim trzęsieniom dna.

* **Najstarsze klejnoty.** wystawione zostały na wystawie publicznej w Londynie, w British Museum. Pochodzą one z ostatnich wykopalisk w egipskich grobach królewskich. Składają się na nie szlifowane, miedziane kule z kwarcu, łączące sobie „tylko“ 6000 lat, złote, ozdobione szmaragdami, naszyjniki i brzojszoj, pierścienie, amulety etc.

Arsenal alkoholu.

Mokry wiceminister w suchej Ameryce. Nowy Jork, 5. 10. (PAT.) W letniej rezydencji podsekretarza stanu do spraw marynarki Adama w stanie Massachusetts wykryto skład napoi alkoholowych, wartości 50.000 dol. W związku z tą sprawą aresztowano 3 osoby.

Katastrofa żywiołowa

Buenos Aires, 5. 20. (PAT.) Nad stanem Santa Fe (Argentyna, połuda. Ameryka) przeszedł gwałtowny cyklon, który w miejscowości Guilford spowodował śmierć kilku osób. W miejscowości Neuconquista cyklon uszkodził 60 domów, 25 osób w tej miejscowości zostało ciężko zranionych.

Nie łaska — lecz obowiązek,

obowiązek chrześcijański, narodowy, obywatelski - złożyć ofiarę na rzecz ofiar bezrobocia, kryzysu gospodarczego.

Dobrowolne składki jednorazowe lub stałe (od października rb. do marca 1932 r. włącznie) przyjmuje skarbnik Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Biednym m. Leszna u. Józef Rzepka (Rynek Nr. 14) oraz wydawnictwo „Głosu“ (ul. Wolności nr. 21.)

Z POGRANICZA.

Program VII. Dnia Katolickiego w Lesznie.

W niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym.
Przed kościołem i po ulicach miasta zbierać się będzie dobrowolnie składka na cele katolickie.
O godz. 4 po poł. uroczysta akademja w sali na boisku „Sokoła“ przy stoczni strzyżewickiej z następującym programem:
1. śpiew chóru kościelnego
2. słowo wstępne, wygłosi prezes prof. Handke,
3. referat,
4. deklamacja,
5. deklamacja zbiorowa,
6. deklamacje,
7. przemówienie Protoktora Ks. prob. Janikiewicza
8. śpiew chóru kościelnego,
9. wspólny śpiew „Boże coś Polsko“.
Komitet Dnia Katolickiego: Ks. Prob. Janikie-

wicz, protoktor, prof. Buśkiewicz, męczelnik Czajka, radca Górecki, Grzywaczki, Galon, Frankiewiczówna, Haerle Strzyżewski, Kowalska, I. burm. Kowalski, sędzia Kamiński, mec. Krause, Langner, Połkoff, red. Machałewski, radca Metelski, Modesowa, Adam Misiak, Przew. Rady Miejskiej Nowakowski, kier. Szk. Przem. Orłowska St., Dyr. Perzyski, dyr. inż. Przygodzki, Piostka Fr., Pijanowska, Placzek Fr., Papierz T., Przybylski, dyr. Retzlafi, Rzeźniak, kier. szkoły Rychelewski, Dr. Swiderski, burm. Sobkowiak, inżynier Suhowski, męczelnik Schneider, inspektor Tyczowski, Trawińska, Dr. Trószynski, Stefan Tułszka, Dyr. Dr. Wówczak, mec. Wstawski, Włodarkiewicz, Starosta Zenkeler, kier. szkoły Żurkiewiczówna.

Komitet Wykonawczy: Handke prezes, J. Rzepka, sekretarz, Mec. Grzesiński, skarbnik.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 8-go października 1931 r.
Pelagaj, Birgitty Wd.

Wschód słońca godz. 5.48. Zachód godz. 5.01.
Wschód księży. godz. 1.20. Zachód godz. 4.27.

Siedem pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Rodowli Nasion w Antoninach dnia 7. 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 8.2 wiatr półn. wach. o siłach 1 m/s rozdział, rosa cisnienie atmosferyczne 752.3, wilgotność 87%. W ubiegłą dobę opadu 0.0 mm

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiorek itd. Dnia 7. 10. T. G. „Sokół“ Oddz. Piłki Nożnej. Pogadanka całego oddziału o godz. 20-tej w lokalu na boisku. Ustawa drużyny do zawodów. Kier. Zw. Podofic, Rez.; zebrań mec. o godz. 20 na salę zebrań w Hotelu Polskim.
Chór Kościelny: Lekcja śpiewu po nabożeństwie różańcowym w Domu Katolickim. Uprasza się o gremjalne przybycie, celem przygotowania się do koncertu. Dyrigent.
Baczność Sokolice! Próba tańca wieczorem o godz. 7-mej w sali na boisku. Czolem! Naczeln. Tow. św. Wincentego a Paulo. O godz. 8-mej wiecz. próba teatralna na sali „Sokoła“
Zw. Automobilistów, Zebranie plenarne o godz. 9-tej w lokalu p. Iłskiego. Zarząd.
Arcybractwo Straży Honor N. S. P. J. Lekcja śpiewu w Domu Katolickim o godz. 6.30 wcz.

Słow. Młodych Polek: zbiórka 3 zastępu po nabożeństwie w Ognisku.

Bractwo Żyw. Roż. Pamięń: po naboż. różańcowym zebranie w Domu Katolickim. Zarząd.

Jutro (8. 10.) Zw. Pracowników Kupieckich: mies. zebranie o godz. 20.30 w Hotelu Polskim. Goście mile widziani.

Koło śpiewu „Dembki“: o godz. 8-mej wcz. lekcia śpiewu chóru miesz., później chóru męskiego w Hotelu Dworcowym. Dyrigent.

1) Polska Jesień. Nareszcie, jakby na stałe, a przynajmniej na dłużej zawiąta piękna pogoda. Ustąpiła plaga deszczu, surowe wiatry, dotkliwe chłody. Wprawdzie słońce coraz niżej kraży, coraz później rozpoczyna a wcześniej kończy swą codzienną wędrówkę po błękitie, ale już nie skąpi nam swych promieni, w których kapie się przyroda, wypoczywająca po trudach lata. Ciepło, cicho — złota, od błasków... i od zółkającego liścia, srebrna od nitki Babiego Łata, łagodnie uśmiechnięta, spokojna, prawdziwie polska jesień!

2) Dzień Katolicki. W dniu wczorajszym odbyło się na dłużej sali Domu Katolickiego zebranie obywatelskie w celu omówienia programu Dnia Katolickiego. Obradom zebrań, w którym pomiędzy innymi wzięli udział pp. burmistrz Sobkowiak i prezes Rady Miejskiej Nowakowski, przewodniczył ks. proboszcz Janikiewicz, który oświetlił znaczenie i zadania tegocznego Dnia Katolickiego. Obchód zapowiada się nader uroczyste. Zasadniczy program (czyste szczegóły będą jeszcze ustalone) pójniamy oddzielnie.

1) Składka na biednych złożyli: Grono Nanczy cielei Szkoły Przemysł. Handl. 15.50 zł, p. Kleofas Kazmierowski, Leszno 30,— zł, p. Franciszek Tomczak, Leszno 41.50 zł. Składka zebrała w kościele w niedzielę, 4. października br. 304,75 zł.

2) Stow. Pań Miłosterdzia św. Wincentego a Paulo podaje do ogólnej wiadomości, że z dnem 3. bm. składnica Słowarzysztwa została przeniesiona z Domu Pomocy do Domu Katolickiego. Dary na biednych, odzież itp. przyjmuje odczynnie od godz. 3—4 popoł. w biurze parafjalnym jedna z pań Stowarzyszenia.

3) Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 8 października 1931 r. o godz. 7-mej wieczorem w ratuszu w sali posiedzeń z następującym porządkiem obrad: Sprawozdanie komisji rewizyjnej z odbytych rewizji kas miejskich za miesiące sierpień i wrzesień 1931 r. a) Głównej Kasy Miejskiej, b) kasy Miejskiej Zakł. Światła, sily i wody, c) kasy Rzeźni Miejskiej. Uchwalenie regulaminu cieżni miejskiej. Zatwierdzenie wzięcia upoważnienia Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności do zaciągania pożyczek w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu w sumie 250.000,— zł. lub na zadłużenie się w tym Banku w rachunku bieżącym do tej samej wysokości. Sprawa zmiany regulaminu targów małych. Powzięcie uchwał podatkowych na rok 1932-33: a) dodatku do państwowego podatku przemysłowego; b) dodatku do swiata dcelw przemysłowych i kar rejestracyjnych; c) dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości; d) dodatku komunalnego na rzecz miasta do państw. podatku gruntowego; e) na mocy § 6 statutu miejscowego pół procent od wartości budynkowej; f) za używanie kanalizacji od właścicieli iak i fokaforów. Sprawa slosowania do komunalnego dodatku do państw. podatku dochodowego zniżek na rodzinie, slosowanych przy wymiarze państwowego podatku dochodowego. Sprawa obniżki wynagrodzeń za badanie swiata na wlosnie. Sprawozdanie z kolonij letnich dla ubogiej dziatwy szkół powszechnych miasta Leszna.

4) „Kolo Oswiatowe Nauczycieli“. Z bytych abiturjentów Państw. Semin. Naucz. Męsk. w Lesznie zawiązało się „Kolo Oswiatowe Nauczycieli“. Celem Kola jest dalsze samokształcenie się członków przez referaty, pogadanki, odczyty, czytanie pism pedagogicznych itd. Zebrania odbywają się dwa razy tygodniowo w „Czytelni Pedagogicznej“ tutejszego Semin. Męsk., którą urzyzył Pań Dyr. Dr. Wówczak. Dla informacji członków podajemy, że najbliższe zebranie towarzyskie odbędzie się w srode, dnia 7. bm. o godz. 18-tej w „Czytelni Pedag.“ Semin. Męsk.

5) Stow. Pań Miłosterdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dn. 8. bm. o godz. 5-tej w Domu Katolickim. O liczny udział prosz!

6) Baczność „Sokolice“! Zebranie miesięczne z pewnych powodów odbędzie się w czwartek, 8. października o godz. 8-mej wiecz. w Sokolu, a nie w srode, jak wzoraz podano. Uprasza się o liczne przybycie członkini. Czolem! Zarząd.

7) „Bajki dla dzieci“. „Kolo Oswiatowe Nauczycieli“ urzadz w najbliższą sobote, dnia 10. bm. o godz. 17.30 (5.30) mia rozrywke dla dzieci w postaci wygloszenia bajek. Bedzie tam mowa o „Czarnym czlowieku“, którego wszyscy znaja, o „Zemnych ludkach“ i wiele, wiele innych ciekawych powiastek. Bajki ilustrowac się bedzie kolonowozni przyzoczemu. Program wypelni własna orkiestra Kola.

8) Operetka w Lesznie. Atrakcją bieżącego tygodnia bedzie operetka wystawiona przez znany na tutejszym terenie zespól amatorski p. t. „Robert i Bertrand“ czyl dwaj niemiecyta zlodzieje. Próby tej arcywesołej operetki maja się ku koncowi. Clou po-

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA CZARNA PERŁA

194) Lilianna stanęła w osupieniu.
— Ohydzie! — krzyknęła po chwili. — Za te męki, za te bóle, katusze, za tę bezgraniczną ofiarność, była trwająca za ostatnią niewolnicę służebną, której nie wolno prosić, nie wolno żądać, nie wolno upominać się, a sama siebie musiała dawać na ofiarę... Ochi! mogła była zatracić nawet duszę! ale laska Boża ją od tego uchroniła! Ohydzie! Ohydzie!
— wołała w rozpacz.
Zapukał ktoś do drzwi. Róża otworzyła je. To kucharz pytał się o kolację.
— Idę zaraz — rzuciła Lilianna z energją.
Zapaliła świecę — wyszła.
Róża cieszyła się w duszy, że obowiązek przyrządzania panienki do opamiętania, ale Lili miała inne zamiary.
— Co jasnie pani każe gotować, — zapytał się kucharz.
— To co zwykle mama jadła, jak ojca w domu nie było.
— Ach Boże, nie dla panienki. Jasno pan szczędny, mało daje na spizanie, a chciał dobrze jeść, wrec jasnie pani, jak była sama, chcą oszczędzić, jadła tylko zupkę i wypita szklankę herbaty.
— Czy wszyscy tak jedliście?
— O me, dla nas zawsze znalazło się co epszego.
— Otdaj proszę, żeby dla babuni, dla ojca było wszystko, dla mamy tak jak dla ojca mama. Kosze mi to przyniesie na osobnym talerzu.
Kucharz zdziwiony, aż usta rozchylał.
— Ale to panienkę, aż usta rozchylał.
— I mamę nie krzepiło.

— Prawda i to, ale mama jasnie pani miała za dużo smutku, nim się nasycała.
Lilianna milczała, wyszła ze spazaru z rozgoryczonym sercem, wróciła do buduaru matki i jąta się w nim błąkać, a chodząc tu i tam, powtarzała ze zamalowanymi rękoma:
— Niewolnica swego pana... ostatnia sluga... bez rozrywki... bez wygod... bez polrzeb koniecznych... bez grosza... bez posilku... bez miłosci i szacunku jej przynależnego... i jeszcze ponizona w swej godności małżonki i pani zamożnego obywatelskiego domu! Ty święta moja malcko, jasniejąca jak gwiazda emotą duszy i wdziękiem ciała prawdziwie królewskim... i to mój ojciec... mój ojciec... tak się z tobą oichodził... Wziął cię... dokuczał ci na ubóstwo cię skazywał i jeszcze deptał twą godność kobiecą... hanibił cię zdradą, łamając ślub... O Boże! Boże! tyle lat tyle lat cierpiałaś w pokorze, znosiłaś w milczeniu iue skarzące się nawet rodzicom, żeby ich nie martwił... Ochi! oni w cichości serca truli się pewnie, że zły los wybrała ukochanej córce... Wszystko ukrywałaś przedemną, żeby nie obniżyć miłosci mojej do ojca... O matko! święta, droga moja... ohydzie się w pokorze przed twoją duszą wielką... — Utknęła przy burku, nagle jej spojrzanie padło na podobizny zgłosego rodzeństwa:
— Urszulka, Genia, Władzio, ciesz się już dźś z tobą, mamusiu, bo ty z nami być musisz, twoją kryształową duszę wybiłoby jeszcze cierpienia dotkliwe na ziemi do białosci cheruba... tak — o tak — ty z nami być musisz, a ja tu sama z tą duszą moją rozdarta... Zaberzcie i mnie tam... chcę pójść — chcę pójść do was!
— W rozpacz swej wytygała ramiona ku górze. Lilianna rozdrazniona do najwyższego stopnia, jąta się i mówiła głośno, nie uważała, gdzie się znajduje i przy kim jest, była na wpół przytomna ze zali nad matką, tak bardzo poniewierana i nie-szczęśliwa! Im więcej cierpiała nad losem zgłosej

drogiej, tem wyraźniej wyznaczał się w jej duszy wstępl do ojca, niezawisć i pogarda w zastraszący sposób jąta się w niej budzić i chłonać całe jej jestestwo, że nie widziała już nic, prócz krzywd wyrządzonych ukochanej matce...
P. Irena z różańcem w ręku siedziała od dawna w przyległym salonie, w cichym kąciuku, by śledzić Liliannę. Słyszała każde jej słowo powtórzane do Róży, wszystkie skargi żalose, które wyrzucała głośno w buduarze ze serca, rozszalałego z bólu. Żeby Lilianny nie przestraszyć, cichym swym krokiem, cofnęła się do dużego salonu, zamład szła głośniej i stanęła na progu buduaru a była biała i drząca zaka. Spojrzała na Liliannę przeciągle i badawczo, zamknęwszy za sobą drzwi szczerline, usiadła na ołomanne i lekka wskazała Liliannie miejsce obok siebie:
— Lili, drogie i jedyne dziecko, siadaj przy mnie.
Przyszła, a p. Irena objęła ją czule i przycisnęła do serca:
— Słyszałam wszystko, coś mówiła — siedziałam obok z różańcem, jak zwykle, w salonie i serce mi się krajało razem z tobą, tem bardziej, że może się przyczyniam do twego bólu.
— Babuniu! Nigdy!
— Powiedz mi, zkad się u ciebie wziął ten żal do ojca? Mama przecież zalecała ci zawsze szacunek i miłosc dla niego.
— O, lembardziej ją cenię! ale też tem więzzy mam żal do ojca...
— Najpierw chciałabym wiedzieć to źródło wiadomości.
— Dawno dochodziłam prawdy i wreszcie ją znalazłam! Oszukiście mnie wszyscy! wszyscy!
— Nie mów tak, wyrzucam zyczeniem miłosci twej było, żeby cię uchronił od niepotrzebnych wiadomości, żeby cię nie zniechęcał do ojca, nie tracił ci młodości.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

czadku będzie solowy występ p. Sadowskiej z Poznania. Pięknym sopranem, jakim rozporządza p. Sadowska, popisywać się będzie w 3 akcie operelki: Spodziewać się należy, że poważny cef, na który trzaskają się powyższe przedstawienie, ścagając wszystkich obywateli m. Leszna. A więc, kto pragnie zapomnieć o ciężkich czasach, kto pragnie prawdziwego humoru, niech spieszy w niedzielę, dnia 11. bm. do sali „Sokola”, a wyjdzie z pogodnym czołem i humorem.

1) Zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski. Jak wogóle w ostatnich czasach i szczególnie w Wielkopolsce całej, tak i na naszym terenie leszczyńskim krzewi się coraz bujniej ruch Młodych O. W. P. Być może, (bliższych danych nie mamy) że nawet Leszno pod tym względem, w znacznej mierze dzięki energicznemu i konsekwentnemu kierownictwu me. Wstawskiego pod tym względem należy do najżywoźniejszych placówek. Powodzenie zrozumieli. Młodzi — i nie tylko młodzi — gną do idei, do szczerego, dobitnego, popularnego a zarazem wzniosłego traktowania życia a w szczególności zagadnień narodowych i państwowych. Można zapatrywania na te sprawy, podzielać lub nie ale przyznać trzeba, że nad wszystkim góruje śród Młodych ideaowość, która na szarem tle bezideowości, w czasach rozwydrzenia się nierzadkiem karierowiczostwa — jedna temu ruchowi gorące sympatie nawet tych, którzy w gruncie rzeczy żywią przekonania odmienne.

Wczorajszemu zebraniu przewodniczył p. Domański. Referat mowy w treści, podniosły w tonie, przepojony gorącym uczuciem a jednocześnie utrzymany w granicach zdrowego umiaru, wygłosił p. Pankowski. Przemawiał, jak zwykle, jedynie i zwięźle kierownik powiatowy, p. me. Wstawski.

Dowodem żywego kontaktu pomiędzy młodymi a starszymi było udekorowanie kilku przedstawicieli starszego pokolenia. Do szeregów Młodych O. W. P. przyjęło znaczną liczbę nowych członków.

Zebrań zakończono odśpiewaniem Roty.

1) Wczorajszy koncert. (Orkiestra 55 p. p. i prof. Pawlak) w Hotelu Polskim zgromadził sporo słuchaczy ale nie tyle, ile ich przybyć powinno ze względu na to, jaką był (i jakiej się z góry spodziewać należało) ucztę artystyczną. Pewnym wytłómaczeniem publiczności jest zbieg okoliczności, że w dniu wczorajszym było parę zebrań o tej samej porze, może na przyszły wódek złoży się szczęśliwiej. Ci, którzy przybyli, znawcy i amatorzy muzyki, utrzaskanej na wysokim poziomie sztuki, przepędzili rozkoszne chwile głębokich i czarownych wrażeń. O zachwycie słuchaczy, ich zapale i wdzięczności dla wykonawców, świadczyły isnie burze oklasków, które zniewały znakomitego skrzypka prof. Pawlaka i świetnie, subtelnie pod wytrawną batułą p. por. Olszewskiego zgraną kapelę do wielokrotnych madadtów. Szczegółowej recenzji nie możemy z powodu braku miejsca i czasu zamieścić w dzisiejszym numerze.

1) „Przez prerie i góry Ameryki“ oto tytuł niezmiernie ciekawego wykładu, który odbędzie się w piątek, 9. bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Strzelnicy w Lesznie. Pan Stefan Jarosz, znany w Polsce i Ameryce podróżnik i prelegent, który ostatnio powrócił z 3-letniej podróży po Ameryce Północnej, Kanadzie i Alasce, z wrodzoną mu werwą i humorem opowie swe wrażenia z ojczyzny cobywoli i Indian. Liczne, wspaniałe przezirocza (jedynie tego rodzaju w Europie), przedstawia nam drapacze chmur miast amerykańskich, przepiękne wodospady Niagary, Park Narodowy Yellowstone, Jezero Wulkaniczne, drzewa olbrzymi w Parku Segnoja i Afarijoja, wielki jar rzeki Colorado, słoneczna Kalfornia, ojczyzna gwiazd filmowych itd. Niezapłiwie więc podobnie jak w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Łodzi wykład p. Jarosza ściąganie elitę naszej inteligencji. Szczegóły w afiszach. Bilety można wcześniej nabywać w firmie Kaczmarek w Ryńku.

1) Ze sportu. Kierownictwo „Sokola“ jak i K. S. Polonii zawiadamiają wszystkich członków, że 50 proc. zniżkę wstępu na atrakcyjny mecz, jaki się zapowiada, otrzymają jedynie za okazaniem legitymacji, przyczem nadmiernie się, że składki muszą conajmniej do sierpnia br. włącznie uiszczone być. Bilety wstępu dla członków powyższych товариств nabyć można w F-ie Z. Baldowski przy ul. Dworcowej. Zawiadania się zarazem, iż zawody o puhar pomiędzy tutejszymi drużynami, „Sokolem“ a Polonią odbędzie się w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 15.00 na boisku Polonii. Jako przedmecz ujrzemy zeszeregowanych klubów P. Adameczakowski składa K. S. Polonią podziękowanie za bezinteresowną dekorację okna wystawowego w kawiarni „Centralnej“, gdzie puhar jest już wystawiony. Poima.

Odpowiedzi od redakcji.

Pan S. R. Instytucje chcielibyśmy poprzeć. Powtarzamy jednak, że mamy miejsce ograniczone i że obszerniejsze artykuły, szczególnie w takich sprawach należy z wczasu dostarczać. Poza tem madaśian nam dopiero dziś (7 paźdz.) artykuł nie mógłby się ukazać w „Głosie“ bez pewnych zmian, na których omówienie niema już czasu.

T. E. Owszem, przyjmujemy chętnie. Oczywiście, zastrzegamy sobie początkowo zmian lub skrótów. Artykuły madaśiane stają się własnością redakcji, która relokopisów nie zwraca.

P. K. Przedewszystkiem zajmujemy stanowisko rzeczowe, ocenając poszczególne ugrupowania nie tylko z punktu widzenia ich programu, ale także taktyki, ich postępowania. Stąd nie można „raz na

zawsze“ się ustosunkować do tego lub owego obrotu, bo taki sposób byłby niemierny i niezbytowy. Naturalnie, droga, która idziemy, jest trudniejsza lecz nie chcemy się urządzić wygodnie, ale spełniać jak należy, obowiązek. Za jedynie mam nowych czytelników a przyjąłbyśmy dziękujemy, polecając pismo „G. R. „Przyjaciel Rolnika“ oddzielnie prenumerować nie można, nawet w większej ilości egzemplarzy. Przepuszczamy jednak, że dane osoby, prenumerujące inne dzienniki, będąc zainformowane nasze pismo oddzielnie, ze względu na ciekawą, żywą treść, zresztą koszt prenumeraty jest niewielki.

OSIECZNA.

oa) Piękna uroczystość parafialna. Dzień 4-go października był dniem niezwykłej uroczystości dla parafian osieckich, bowiem z chwilą tą upłynęło 25 lat wyteżonej, owocnej, chwalebnej duszpasterskiej pracy, przewielebnego ks. dziekana Steinmetza w Osieczce. Czcigodny Jubilat, wobec ciężkiego położenia ekonomicznego, nie zyczył sobie żadnej owacji. Tymczasem wdzięczni parafianie z p. Szurkowskim, burmistrzem miasta na czele, zgotowali miłą niespodziankę. Już w sobotę w wigilię uroczystości, od godz. 6-tej zdążyły różne delegacje składać życzenia; rozpoczęły dzieci z Stow. Św. Dziec. P. J., poczem udały się matki i Straż Honorowa Serca P. J. Wieczorem o godz. 7 i pół zebrały się delegacje magistratu i rady miejskiej, dozoru kościelnego i wszystkich товариств miejscowych, jak Bractwo Kurkowe, Tow. Powstańców i Wojaków, Śpiewu „Lutnia“, Przemysłowców, Robotników katol., Młodzieży Żeńskiej i Młodz. Męskiej, Koło Inwalidów Wojen., Kółko Rolnicze, Och. Str. Pożarna na sali magistrackiej, skąd wspólnie ruszono na probostwo, również o tym samym czasie przybyła „Lutnia“ z dyrygentem p. prof. Lubierskim. Poproszono więc przewielebnego Sofenjanę na salkę parafialną. Wtedy chór odśpiewał ulubioną piosenkę Jubilata „Witaj domku mój rodzinny“, poczem p. burmistrz w treściwych słowach podkreślił owocną pracę tak na niwie Kościoła jak i w społeczeństwie przewiel. Duszpasterza w naszej miejscinie. Kończąc swoją przemowę, oświadczył p. burmistrz, że magistrat i rada miejska w dowód uznania 25-letniej owocnej pracy

dla dobra miasta naszego mianuje Przewielebn. Ks. Dziekana honorowym obywatelem miasta Osieczki, wręczając Jubilatowi równocześnie i odnośny dyplom. Potem p. Wincenty Juchnowicz zast. przewodniczącego rady parafialnej w imieniu całej parafii wręczył pięknie oprawiony adres dziekziny z podpisami zarządów wszystkich товариств, następnie kolejno delegacje składały życzenia. Zaczę Jubilat wstąpił do głębi ta pamięć, wdzięcznością swoich owieczek, wypowiedział serdeczne słowa podzięk. Na zakończenie chór wykonał piękną pieśń „Orły Sokolów“. Nazajutrz o godz. 8-mej odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego wszystkie delegacje z szaradami ustawiły się przed wielkim ołtarzem. Nabożeństwo celebrował sam Sofenjan, wśród mszy św. wykonał chór śpiewaków wspaniale, wzruszające pieśnią. Po nabożeństwie podczas kazania złożył Jubilat parafianom za okazanie mu tyle przywiązania wdzięczności i serdeczności, szczerze gorące podziękowanie. Wieczorem jeszcze, kochanego swego Kuratora i ciał ochronka i dzieci z zakładu Św. Józefa, uczęszczając w tym celu pięknie i serdecznie przedstawienie. Wiele, bardzo wiele nadeszło życzeń z bliskimi i zdaleka, bo nie zapomnieli swego Duszpasterza i ci, którzy kiedyś byli jego parafianami, bo doznał wiele dobrodziejstw, jak pomocy, w potrzebie, w cięch, w utrapieniu, a w czasie wojny światowej wybaczenia z ciężkiej niewoli i w czasach roznie tych innych potrzeb. Życzenia te wszystkie są dowodem głębokiej wiary wśród parafian i wielkiej miłości i przywiązania do swojego Duszpasterza. Niechaj Bóg obficie błogosławi Mu w każdej pi i niechaj zachowa Go nam przy czestem zdrowiu jak najdłużej.

JUTROSIN.

1a) Czyja zguba? W poster. Pol. Państw. w Piotrosinie odebrać może poszkodowany rower marki „Oppel“ nr. 297 201 znaleziony na szosie jutrosin — Dłoń, pow. Rawicz.

Jarmarki w woj. poznańskim.

Jutrosin. Jarmark na konie, bydło i świnię otwory kramie odbędzie się w tut. mieście w piątek, dnia 16. października 1931 r.

Kolejowy rozkład jazdy, obowiązujący od 4. X. 1931 r.

| LESZNO—POZNAN | | | |
|-----------------|----------------------|-------------------|--------------------|
| Odjazd z Leszna | Przyjazd do Poznania | Odjazd z Poznania | Przyjazd do Leszna |
| 3,03 (posp.) | 3,58 (posp.) | 1,45 (posp.) | 2,40 (posp.) |
| 6,00 | 7,27 | 6,10 | 7,33 |
| 7,43 | 9,08 | 8,20 | 9,57 |
| 9,50 | 11,26 | 13,25 | 14,59 |
| 11,54 (posp.) | 12,50 (posp.) | 14,42 (posp.) | 15,37 (posp.) |
| 14,45 | 16,21 | 15,15 | 16,46 |
| 17,20 | 18,45 | 18,55 | 20,27 |
| 20,18 | 21,54 | 20,40 | 22,09 |

| LESZNO—RAWICZ | | | |
|-----------------|---------------------|------------------|--------------------|
| Odjazd z Leszna | Przyjazd do Rawicza | Odjazd z Rawicza | Przyjazd do Leszna |
| 2,41 (posp.) | 3,12 (posp.) | 2,32 (posp.) | 3,02 (posp.) |
| 7,40 | 8,14 | 7,00 | 7,35 |
| 10,05 | 10,40 | 8,45 | 9,20 |
| 15,06 | 15,41 | 11,28 (posp.) | 11,53 (posp.) |
| 15,38 (posp.) | 16,04 (posp.) | 14,03 | 14,38 |
| 20,35 | 21,10 | 19,35 | 20,10 |

| LESZNO—OSTRÓW | | | |
|-----------------|---------------------|------------------|--------------------|
| Odjazd z Leszna | Przyjazd do Ostrowa | Odjazd z Ostrowa | Przyjazd do Leszna |
| 5,08 | 7,31 | 4,50 | 7,16 |
| 9,28 | 11,43 | 9,15 | 11,32 |
| 15,43 | 17,57 | 13,20 | 15,28 |
| 22,20 | 0,36 | 19,20 | 21,27 |

| LESZNO—JAROCIN | | | |
|-----------------|----------------------|-------------------|--------------------|
| Odjazd z Leszna | Przyjazd do Jarocina | Odjazd z Jarocina | Przyjazd do Leszna |
| 15,05 | 17,03 | 7,50 | 9,43 |
| | | 14,00 | 15,58 |

| LESZNO—GOSTYN | | | |
|-----------------|----------------------|-------------------|--------------------|
| Odjazd z Leszna | Przyjazd do Gostynia | Odjazd z Gostynia | Przyjazd do Leszna |
| 7,00 | 7,51 | 6,35 | 7,26 |
| 15,05 | 15,56 | 8,53 | 9,43 |
| 21,10 | 22,00 | 15,03 | 15,58 |

| LESZNO—LASOVICE | | | |
|-----------------|---------------------|------------------|--------------------|
| Odjazd z Leszna | Przyjazd do Lasovic | Odjazd z Lasovic | Przyjazd do Leszna |
| 6,40 | 6,53 | 7,15 | 7,28 |
| 13,30 | 13,41 | 14,00 | 14,10 |
| 18,35 | 18,48 | 19,05 | 19,18 |

| LESZNO—ZBASZYN | | | |
|-----------------|----------------------|--------------------|--------------------|
| Odjazd z Leszna | Przyjazd do Zbaszyna | Odjazd ze Zbaszyna | Przyjazd do Leszna |
| 8,20 | 9,57 | 5,50 | 7,31 |
| 15,45 | 17,23 | 13,00 | 14,40 |
| 21,00 | 22,37 | 18,15 | 19,55 |

| GOSTYN—JAROCIN | | | |
|-------------------|----------------------|-------------------|----------------------|
| Odjazd z Gostynia | Przyjazd do Jarocina | Odjazd z Jarocina | Przyjazd do Gostynia |
| 6,20 | 7,23 | 7,50 | 8,49 |
| 11,09 | 12,12 | 14,00 | 14,59 |
| 16,00 | 17,03 | 20,20 | 21,19 |

| GOSTYN—KOZMIN. | | WOLSZTYN—GRODZISKO | |
|-------------------|--------------------|---------------------|---------------------|
| Odjazd do Kozmina | Odjazd do Gostynia | Odjazd do Grodziska | Odjazd do Wolsztyna |
| 5,46 | 13,50 | 5,10 | 9,33 |
| 16,10 | 19,05 | 12,10 | 16,42 |
| | | 18,55 | 21,04 |

WIELKOPOLSKA.

w) Biedrusk. (Nowy most na Warcie). W obozie ćwiczebny w Biedrusku odbyło się onegdaj uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego mostu na Warcie, zbudowanego przez trzecią brygadę saperów, pod kierownictwem płk. Zahorowskiego przy współudziale dyrekcji robót publicznych w Poznaniu. Most ten jest zbudowany z drzewa na konstrukcji częściowo żelaznej i posiada wielkie znaczenie gospodarcze. W uroczystości wzięli udział p. minister robót publicznych, p. gen. Norwid-Neugebauer, zastępca p. ministra spraw wojkowych gen. Kasprzycki, dowódca korpusu gen. Dzierżanowski oraz przedstawiciele władz miejscowych z wicewojowoda p. Kauckim na czele. Na uroczystości przybyła również wycieczka dziennikarzy bułgarskich, bawiąca w Poznaniu.

POMORZE.

p) Ostromecko. (Mord rabunkowy.) W tych dniach przed południem, zjawił się u zamieszkałego w Dąbrowie handlarza Kraczkiewicza, jakiś młodszy osobnik, przedstawiając się jako wysłannik zamieszkałego w sąsiedniej wiosce gospodarza, mającego być

dło na sprzedaż. Rzeczony ten wysłannik załatwił pośpiech, i zaopatrzenie się w gotówkę, ponieważ te kte otrzymał polecenie. Kraczkiewicz, nie spodziewając się podstęp, zabrał około 400 zł i udał się rowerem w drogę. Dojechawszy do lasu pod Ostromeckiem został postrzelony z zasadki i spadł z roweru. W tej chwili doskoczył do niego ułczyk, gąszczu zbrodniarze, rzucili się na ciężko rannego, przycinając mu gardło, tak, że zmarł niebawem. Następnie obrabowali K. z gotówki i rowerem zbiegli w kierunku Torunia. Po drodze widzieli ich w Wielkiej Wsi, gdzie wypoczywali w rowie przydrożnym. Byli to młodzi ludzie. Powiadomiono o zbrodni policja urządziła obławę za handlarzem. Tego samego dnia napadł w lesie między Dąbrową i cichoradem pewien mężczyzna niejaką Konstancję Iwańską, którą groźąc rewolwerem kwał do wydania posiadanej gotówki. Przestraszona kobieta wręczyła dwa złote i napastnik odcedził się, uchodząc w kierunku Dąbrowy. Przepuszczalnie osobnik ten był owym „wysłannikiem“ i w znowie z bandytami śp. Kraczkiewicza, którego zamordowali pod Ostromeckiem.

Z Poznania.

p) Brodnica. (Kradzież z ambulansu pocztowego.) Na stacji kolejowej w Brodnicy, skradziono z ambulansu pocztowego pociągu Brodnica—Nowe Miasto 7.200 zł w gotówce. Pieniądze były opakowane. Kradzież została dokonana w chwili, gdy konwojent oddalił się do nadchodzącego pociągu pospiesznego. Gdy powrócił, zauważył, że worek był przecięty i już bez pieniędzy. W związku z kradzieżą przytrzymano Jana i Alojzego braci Grabowskich z Brodnicy, którzy się do winy nie przyznają.

p) Świecie. (Katastrofalna powódź.) Wylęw Wisły nad Świeciem osiągnął najwyższy swój poziom 5,80 m. Woda zalała Ostrów Świecki odciągając od miasta górki z basztą zamkową i Farą, do której potoki Wisły wtargnęły i zalały do wysokości 30 cm. Na nizinach ziemiaki gniją pod wodą. — W Przechowcu za Świeciem woda dostała się do wielu zagrod, zalała ogrody i laki na wiejskiej przestrzeni, sięgała nawet szosy. Wisła w tej okolicy na całej szerokości od Chelmina po Świecie, przedstawia jedno morze, z którego wylaniają się wierzchołki krzewów i drzew. — Wiesz Żurawia Kępa odcięta jest od świata, znajduje się pod wodą. — Ponieważ nie spodziewano się aż tak wysokiego stanu wody znalazły się pod wodą pola z niewybranym ziemiakami i burakami, wobec czego straty będą bardzo znaczne. W związku z powodzią został wstrzymany aż do odwołania przewóz osób przez Wisłę w Głogówku, ze strony Świecia do Chelmina. Ostatnią powódź wykonał on jak zwiabiennym będzie urzędy w istniejącym projekcie budowy nowej tamy nad Wisłą od Głogówka począwszy i skończywszy przy ujściu Brdy do Wisły.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (11 górników pod zwalami węgla.) Onegdajsze tektoniczne trzęsienie ziemi odczuło nielicznie w Katowicach, lecz także w dużej części Śląska polskiego i niemieckiego. Z Raciborza, Bytomia i Zabrzeża donoszą, że wstrząsy podziemne były tam bardzo silne i spowodowały nawet katastrofę w kopalni „Concordia” w pobliżu Zabrzeża. Jedemastu górników pracujących w głębokości 311 metrów pod ziemią, zostało wskutek zawalenia się chodnika odciętych od świata. Po wyłączonej 15 godzinnej pracy wszyscy zostali jednak uratowani.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Częstochowa. (Zjazd biskupów polskich.) — Wczoraj rozpoczął się na Jasnej Górze doroczny zjazd ks. ks. biskupów z całej Polski celem odbycia narad, dotyczących spraw Kościoła. Na zjazd przybyło 44 ks. ks. biskupów z całej Polski z J. E. ks. Prymasem Hlondem i ks. kardynałem Kakowskim na czele. Zjazd potrwa 3 do 4 dni.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Święto Halerczyków.) W ub. dziele przybył do Krakowa gen. Józef Haller, by uczestniczyć w uroczystości poświęcenia sztandaru chorągwy krakowskiej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Anny, odprawiona przez ks. prepozyta Masnego. Z kościoła udali się Halerczycy pod pomnik Grunwaldzki, a w międzyczasie delegacja wyjechała na cmentarz, gdzie złożyła wieniec na grobach Rokitańczyków i gen. Zielińskiego. Pod pomnikiem przemówił najpierw gen. Haller. Przyznał zbraniam, że poświęcenie pomnika w r. 1910 uświadomiło Polakom grozę niebezpieczeństwa niemieckiego. Halerczycy pamiętają o tem niebezpieczeństwie, z tą myślą służą Polsce a idą drogą prosta i uczciwa. Następnie gen. Haller wręczył sztandar płk. Modelskiemu prezesowi zarządu głównego Związku Halerczyków. W końcu nastąpiło składanie wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza, a zaprzęgniętych organizacyj przed gen. Hallerem. O godz. 12-iej w południe odbyła się w wielkiej sali Sokoła uroczysta akademja, która ścisnęła liczne zastępy przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń oraz sympatyków Związku Halerczyków. M. m. przenośnie pełną głębokiej siły i zdecydowanych śmiałych powieści wygłosił b. kapelan II. Brygady Legionów, ks. plk. Panas, manifestacyjnie wityany przez zebranych. Mówca podkreślił, że prawdziwie bohaterstwo, prawdziwie oddana praca dla ojczyzny nie stwarza precedensu do eksploatacji żłobu państwowego. Gdy dzisiaj nieprawdopodobnie nasze państwo, a szpony chciwych ludzi chcą zderzyć z ojczyzną ostatnia koszulę, Halerczycy muszą zmienić taktykę i stwierdzić głośno przed światem, że Polska jest udziałem wszystkich dobrych jej obywateli. Halerczycy muszą zważyć niegodne warunki kulturowe, chrześcijańskiego narodu, bałwochwaltwo jednej osoby i zważyć wytrwać fałsz historyczną, że ta jedna osoba stworzyła Polskę. bo i myśmy Polskę budowali. Halerczycy muszą stanąć w obronie prawa i odgrzebać zdeplana moralność. Przemówienie swoje często przerywane gromkimi oklaskami zakończył ks. Panas okrzykiem na cześć Rzplitej, poległych bohaterów i gen. Hallera. — Gen. Haller m. m. powiedział: Naród musi być świadom swych zadań i dążyć wytrwale do celu, nie jak stado baranów idące za pastercem. Każdy obywatel musi mieć poczucie własnej godności i świadomość współodpowiedzialności za losy państwa. Z tego powodu nie może mu

P) Zgon redaktora śp. Józefa Siemianowskiego. Onegdaj zmarł jeden z najstarszych dziennikarzy wielkopolskich, śp. Józef Siemianowski, który całe swe życie walczył słowem pisanem i mówionem za Polskę. — Śp. Józef Siemianowski urodził się w r. 1866 na Kujawach, w Szarleju nad Gopłem pod Kruszwicą. Za dr. Romana Szymańskiego wstąpił do redakcji „Orędownika”, gdzie pracował długi szereg lat, potem przeniósł się na Górny Śląsk, gdzie objął stanowisko współredaktora „Katolika” bytomskiego. Założył w Gliwicach pismo odcienne „Głos Śląski”, który wychodził też pod jego nazwiskiem kierownictwem. Materialnie zrujnowany śp. Józef Siemianowski zmuszony był schronić się do Krakowa, gdzie do wybuchu wojny pracował najprzód w redakcji „Głosu Narodu”, później „Nowej Reformy”. Na czas plebiscytu powołany został na G. Śląsk, gdzie objął stanowisko naczelnego redaktora w wychodzącym w Katowicach „Polaku”. Po ukończeniu plebiscytu powrócił do Poznania i do ostatniej chwili życia swego pracował w umiłowanym swym zawodzie. Po znojnej, kilkudziesięcioletniej, chlubnej pracy dla Ojczyzny odszedł z posterunku służby publicznej. Cześć jego pamięci.

P) Eksmitowany zamieszkał na placu Nowomiejskim. Onegdaj powstało olbrzymie zbójgowsko na Placu Nowomiejskim. Pewien eksmitowany nie mający innego mieszkania, rozłożył się wraz ze wszystkimi rzeczami na środku placu Nowomiejskiego, budując tym oryginalnym protestem przeciw komuniści — wielkie poruszenie u licznie zgromadzonych ciekawych. — W końcu przybyła policja, meble załadowano na wóz i nastąpił finał oryginalnego protestu wykłmifowanego.

P) Otrucie się gazem świetlnym. W wynajętym pokoju umebowanym przy ul. Matejki, zastano dwie osoby zatrute gazem świetlnym a mianowicie 70-letniego Szczepana Minieckiego z Kalisza i jego żonę 64-

letnią Franciszkę. Oboje w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala miejskiego. Mimo wysiłków lekarza Franciszka Miniecka zmarła. Mąż jej żyje jeszcze, ale niewiadomo, czy uda się go utrzymać przy życiu. Wszystko przemawia za tem, że ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem. Udając się na spoczynek Minięcy widocznie niezbyt szczerze zamknęli kurki gazowe i to stało się przyczyną katastrofy.

P) Samobójstwo obywatela ziemskiego. Rozeszła się po mieście wieść o zagadkowym samobójstwie w jednym z hoteli poznańskich, jednak szczegółów nie podano, bowiem cały wypadek otoczono ścisłą tajemnicą ze względu na tragiczne to. Przebieg wstrząsającego wypadku był następujący. Do jednego z największych hoteli w śródmieściu „Continentalu”, zjechał jakiś obywatel ziemski z powiatu gnieźnieńskiego, 43-letni p. Stanisław Chelmiecki, właściciel majątku Zakrzewo, obejmującego 12 tys. mórg. Wczoraj rano o godz. 9-tej z pokoju zajmowanego przez pana Ch. rozległ się nagły huk wystrzału rewolwerowego. Kiedy służba wbiegła do srodka zastała pana Ch. leżącego z raną postrzałową w okolicy serca i nieprzytomnego. Obok znajdował się browning, z którego wystrzelono jeden nabój. Ze względu na bardzo ciężki stan rannego przewieziono go natychmiast do szpitala S. S. Elżbietanki. O ile nie zajdą komplikacje, istnieje nadzieja, że rannego uda się utrzymać przy życiu. Wiadomem jest tylko, że p. Ch. zostawił list, w którym zaznacza, że popełnia samobójstwo.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 7. 10. „Roxy”. 8. 10. „Wielki człowiek do małych interesów”. 9. 10. „Roxy”. — Teatr Nowy: 7. 10. „Mąż z grzeczności”. 8. 10. „Mąż z grzeczności”. 9. 10. „Prawda czy kłamstwo”.

być objęte prawo krytyki członków kierujących państwem. Przemówienie swoje zakończył gen. Haller okrzykiem na cześć Rzplitej i Ignacego Paderewskiego, potem orkiestra odegrała hymn państwowy.

mp) Kraków. (Za podpisanie protestu brzeskiego.) W sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa dyscyplinarna przeciwko naczelnikowi sądu w Kielcach, p. Dymkowi oraz sędziom tegoż sądu pp. Rospondowi i Dziombie, którzy obwinieni byli o to, że jako członkowie Stron Ludowego, podpisali protest przeciwko gwałtom brzeskim. Sąd, któremu przewodniczył dr. Sprawski, uznał ich winę, skazując obwinionych na nagane i wstrzymanie awansu.

mp) Lwów. (Niedobry zamach kolejowy.) Władze bezpieczeństwa i kolejowe we Lwowie zaalarmowane zostały wiadomością o zbrodniczym zamachu popełnionym na linii kolejowej Lwów—Kraków, koło stacji Gródek Jagiełłowski. Mianowicie nieznana zbrodnica ręką rozkrociła w dwóch miejscach śruby, łączące szyny na krótko przed przejściem pociągu pospiesznego w kierunku Krakowa. Na szczęście zbrodnicy zamach w porę zauważono i zapobieżono niechybnej katastrofie, która mogła mieć straszne skutki. Zamachy należy, że na linii tej panuje ruch bardzo ożywiony i pociągi przechodzą co kilkanaście minut. Władze bezpieczeństwa zarządziły niezwłocznie energiczne dochodzenia, na miejsce wysłano wyjądków policji.

mp) Borysław. (Katastrofa autobusu.) Autobus zdążający z Borysławia do Drohobycza, wskutek śliskiej nawierzchni jezdni uderzył tyłem o słup telefoniczny, tak silnie, że cały tył wozu wraz z siedzeniami został zerwany i kompletnie zdrutowany. Pasażerowie Edward Weber z Drohobycza, Michał Gross, Pola Dubiówna i Juda Grossman z Borysławia zostali z wielką siłą wyrzuceni na jezdnię, doznając poważnych okaleczeń na całym ciele. Ciężko rannym udzielono pomocy w miejscowym ambulatorjum Kasy Chorych, poczem odstawiono ich do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Reszta pasażerów wyszła bez szwanku.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Straszliwa klęska pożarów.) Z Brastawia donoszą, że onegdaj w nocy w majątku Koziany w pow. brastawskim wybuchł pożar, który strawił 25 domów wraz z chlewami. Ofiar w ludziach nie było.

kw) Wilno. (Pobojami litewski zrywał znaki graniczne i został zasierzelony.) W dniu 3-go października na odcinku bataljonu KOP. Nowe Troki w rejonie strażnicy Puchajni, nieznanymi sprawcy zerwali 4 wiechy graniczne. Dnia 4 października patrol K. O. P. zastał w tym miejscu osobnika, który wyrwał wieche, i mimo wezwania żołnierza K. O. P. uisnął wal zbiec do Litwy. Do uciekającego oddano strzał. Został on ranny, a następnie pod wpływem ran zmarł. Okazało się, że był to policjant litewski. Władze prowadzą dochodzenia na miejscu.

Z CAŁEJ POLSKI.

O Obrażeniu się za „akwarela”. W sądzie godzkim w Warszawie toczyła się w tych dniach niezwykła sprawa. Oskarżoną była p. Konstancja Skubiszewska, obywatelka warszawska, która pociągnęła do odpowiedzialności sądowej jej sąsiadka p. Walerja Banachowa, skarżąc ją z „ciężką obrazą”, rzucając

na nią hańbę na całe życie!.. Jak stwierdzono na rozprawie, straszna tą obrazą było słowo — „akwarela”, któremu przewała w kłótni p. Skubiszewska p. B. Złej opinii o tem niewinnym słowie nabrawa p. Banachowa, jak zeznała w sądzie, w czasie sąsiadowania z tępnym malarzem, który malując — akty, tłumaczył jej, że to... „akwarela”. P. Banachowa wydedukowała sobie nieprzyzwoite przezwisko. Sędzia musiał sobie zadać wiele trudu, aby pocieszyć obywatelkę peryferyj słuchcy, wytłumaczyć, iż stanowczo słowem „akwarela” nie może się czuć obrażoną, poczem wydał wyrok uniewinnający p. Skubiszewską.

O Powieści się, bo... za drogo zapłacił za kamienicę. W Skoczowie na G. Śląsku pozabawił się życie przez powieszenie 51-letni J. Lusgarten. Przyczyną rozpaczliwego kroku było nabycie przez niego kamienicy za zbyt wygórowaną cenę, co wynika z listu pozostawionego przez denata.

23-cia Loteria Państwowa.

Wczoraj w 22-gim dniu ciągnięcia 5-tej klasy 23 P. P. L. K., główne wygrane padły na numery następujące:
10.000 zł — nr. 179.273.
5.000 zł — 119.679, 196.100,
3.000 zł — 5.026, 70.764, 124.680, 131.803, 209.826.

Kalendarzyk podatkowy.

Min. skarbu przypomina, że w październiku płatne są następujące podatki:
do 15 października r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego we wrześniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
do 15 października r. b. — zaliczka na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za III kwartał 1931 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1930 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, zajęcia przemysłu we oraz samodzielnie wolne zajęcia zawodowe;
do 15 października r. b. — II rata państwowego podatku gruntowego za r. 1931;
do dnia 1 listopada r. b. — państwowy podatek dochodowy w wysokości różnicy między kwotą podatku, wymierzonego na rok podatkowy 1931 (wyliczonej w doręczonych nakazach płatniczych), a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja r. b.;

Nadto płatne są w październiku r. b. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w październiku r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem w tym miesiącu.

| GIEŁDA. | |
|---|------------|
| gp) Dzis dn. 7. 10. 31r. kursy walut są następujące | |
| Dolar amerykański | 1 88-87 |
| Funt angielski | 1 33,98 |
| Frank francuski | 100 35,03 |
| „ szwajcarski | 100 173,92 |
| Marka niemiecka | 100 208,95 |
| Guldery gdańskie | 100 173,17 |

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 8-go października.

7,00 Zegar z wieży ratuszowej. 7,15 Gazeta poranna. 12,00 Sygnał czasu. 12,35 II-gi koncert symf. dla młodzieży. (Transm. z Warszawy). 14,00 Komunikaty PAT'a, notowania giełdy pieniężnej. 14,15 Komunikaty gosp. roln. 17,05 Kwadrans gospodarzy. 17,20 „Torem literatury i poezji”. 17,35 Koncert popołudniowy. (Transm. z Warszawy). 18,50 Dodatek do Gazety Porannej. „Humor”. 19,05 Feljton roln. 19,20 Rolnicza skrzynka radj. 19,35 Interdium gram. 19,40 Kwadrans turyst.-krajozn. 19,55 Nadprogram z ilustr. muz. 20,15 Koncert solistów. 21,25 Słuchowisko pt.: „Magja”. (Transm. z Warszawy). 22,10 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a, sport. i pocf.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 8-go października.

11,40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10 Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 15,15 „Co słychać o czem wieściwie trzeba”. 12,35 II-gi koncert szkolny z Filharmon. warsz. 14,00 Przerwa. 14,45 Muzyka z płyt gramofon. 15,05 Komunikat gospodarzy. 15,15 Komunikat. 15,20 Przerwa. 15,25 „Wśród książek”. 15,45 Płyty gramofonowe. 15,50 Program dla dzieci starszych. 16,15 Transm. z Wilna dla dzieci. 16,15 Przerwa. 16,20 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Płyty gramofonowe. 17,10 Odczyt ze Lwowa. 17,35 Koncert popołudniowy. 18,50 Rozmaitości. 19,15 Giełda rolnicza. 19,25 Program na dzień następnny. 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20,00 Dr. Jerzy Szpakowski wygl. feljton pt. „Najistotniejsze u zwierząt”. 20,15 Muzyka lekka. 21,25 Słuchowisko pt. „Magja”. 22,10 Przerwa. 22,15 Płyty gramofon. 22,40 Komunikaty. 22,55 Przerwa. 23,00 Muzyka taneczna.

Słońce a Radjo.

Astronomowie zbadali ostatniemi czasy przyczywy radjuno, czyli zanikania fal eteru.

Okazuje się, że sprawcą tego przykrego zjawiska jest — słońce. Dyrektor astronomicznego obserwatorium w Delawara (Ohio), dr. Stetson, zbadał dokładnie wpływ słońca na fale radjowe i stwierdził swe spostrzeżenie w następujących wywodach: Gdy fala eteru spieszy ponad powierzchnią ziemi, jonizowana część atmosfery, znajdującą się na wysokości 100 km. i zwana warstwą Heavysida, odgrywa w stosunku do tej fali rolę zwierciadła, nadającego jej odchylenie, odpowiadające zaokrągleniu ziemi. Każda zmiana w jonizacji Hoavysidowej warstwy wywołuje zmianę stopnia odchylenia fali, co z kolei powoduje datę jej przeskoku ponad rozległymi polaciami globu.

Otóż źródłem jonizacji Heavysidowej warstwy jest słońce, które ustawicznie bombarduje naszą atmosferę elektronami i wpływa w ten sposób na odbiór radjowy.

Dowodem tego twierdzenia może służyć fakt, że z chwilą pojawienia się plam na słońcu, jonizowana warstwa atmosfery poleźniejsza, staje się głębsza, i wskutek tego niejako „dusi” odbiór, odbijając fale eteru na względnie niewielkiej wysokości i powodując w ten sposób zmniejszenie zasięgu.

W) Dopłaty pocztowe na bezrobotnych. Naczelny komitet walki z bezrobociem żądał dodatkowych opłat od niektórych świadczeń pocztowych. Wobec tego min. poczt. wprowadziło od 15 bm. na okres 6 miesięcy wysokie opłaty dodatkowe, a mianowicie 10 gr. od listów zwykłych i pocztówek. 15 gr. od korespondencji poleońnej oraz od 5-50 gr. za paczki, przekazy, wypłaty czekowe i druki. Abonament „Polskiego Radia” podwyższono o 30 gr. Dopłaty te mają dać skarbowi około 15 milj.

W) Unieważnienie wyborów sejmowych. Sąd Najwyższy przeziął w poniedziałek protesty wyborcze przeciwko wyłonem w okręgu nr. 48 (Przemysł, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno). Sąd postanowił protesty te uwzględnić i unieważnić wybory. W ten sposób straciło mandaty 4 posłów z B.B. z gen. Andrzejem Galicą na czele, i członek Klubu ukraińskiego i 1 ludowicy. Min. spr. wewn. ustalił termin nowych wyborów w ciągu dni 14.

W) Podwyższenie taryfy kolejowej. Min. komunikacji opracowało projekt nowej ustawy taryfowej, która niewątpliwie będzie zawierała podwyżkę dotychczasowej taryfy.

W) Okradzenie amb. Laroche. Ambasador francuski Laroche wybrał się na Nalewki na zakupy. Przyjechał samochodem, w którym był piękny pęd, podbity tybetami. Ażeby zająć szofera Bukowskiego, złodzieje podrzucili koło samochodu złoźówkę, a gdy szofer wdał się z nimi w rozmowę, skradli kosztowny pęd.

W) Oryginalna przygoda. Hel. Dybczyńska przechodząc z mężem Stanisławem przez ul. Nalewki, wstąpiła na chwilę do bramy domu nr. 34 by poprawić sobie pończochy, mała małomiast, korzystając z okazji, wpadła na „jednego” do szynku naprzeciwko. Trzeba trafić, że w tym momencie, gdy D. była w kamienicy, spłoszono złodziei, którzy dobiegła się do czystego mieszka. Złodzieje uciekli na ulicę, gonący jednak, wzięli Dybczyńska za ich wspomniczkę i zaczęli tarmosić. Niewiasta zżnęła swoją wrzask. Zjawił się i mąż, który widząc żonę swoją objaną i szarpaną przez żydów, spiął w garść i podjął na dobre zadzierzystą walkę. Na ten moment nadbiegli policjanci i mae wdając się w roztrząsania, — zabrali Dybczyńskich do komisariatu. Po kilku godzinach zebrano informacje, potwierdzające bezpodstawność podejrzeń pod adresem Dybczyńskich. Mimo to odesłano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

W) Katastrofa kolejowa spowodowana przez wozia. Na linii Kowel—Warszawa wykościł się wóz pociągu towarowego, pociągając jeszcze parę wozów za sobą. Okazało się, że katastrofa nastąpiła z powodu upadku wozu, wieszono na rzeź, z wagonu podjechała. Niezwykła ta katastrofa nie pociągnęła za sobą na szczęście ofiar z obsługi kolejowej. Z trudnym wydobyciu z pod koł zmasakrowanego trupa wozu zajęło się doprowadzeniem pociągu do porządku. Ruch na kilka godzin został wstrzymany.

W) Wyjazd Piłsudskiego. Minister spraw wojskowych Piłsudski odjechał w sprawach wojskowych do Brzeźcia nad Bugiem, gdzie się odbywają wojenne.

Humor i satyra.

Paszet z jaskółek.

— Czy ten paszet jest naprawdę z samych jaskółek?
— Nie mój drogi! Jest w nim też trochę konny.
— Konny?
— Tak, pół na pół: jeden koń, jedna jaskółka.

Uwydatnił...

Nauczyciel: Jak się nazywa ocean położony pomiędzy Azją Wschodnią a Ameryką Zachodnią?
Książę: (milczy).
Nauczyciel: Świećcie to książę uwydatnił. Jest to rzeczywiście Ocean Spokojny.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy, narytł Poznań ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
Poznań, dnia 6. 10. 1931
„Ceny francuskie”
Zyto 345 tonn par. Poznań 22,50
Uspობienie spokojne.
Pszentica 45 tonn par. Poznań 20,50
Uspობienie spokojne.
„Ceny orientacyjne”

| | |
|----------------------------|-------|
| Pszentica | 19,50 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Jęczmień a) 64-66 kg. | 19,50 |
| Jęczmień b) 68 kg. | 21,00 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Jęczmień browarowy | 24,00 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Owies | 19,75 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Maka żytnia 65% wł. w wor. | 33,00 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Maka pszenna 65% wł. work. | 31,50 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Otreby żytnie | 12,75 |
| Otreby pszenne | 11,75 |
| Otreby pszenne (grube) | 12,75 |
| Rzekak | 21,00 |
| Groch Victoria | 23,00 |
| Groch Polgera | 23,00 |
| Ziemiaki jadalne | 2,30 |

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 30 tonn, jęczmień na 15 tonn, owsa 15 tonn.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmujący od godz. 1-2-giej po poł.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Dnia 4 bm. zmarł członek naszego Towarzystwa sp.

Piotr Jurga

Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 7. 10. o godz. 4 po poł. z kostnicy szpitala miejskiego. O liczny udział członków w pogrzebie e pros.

Zarząd Tow. Czeladzi Obuwicznej w Lesznie.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Pana Wojewody z dnia 18 marca 1931 r. Dziennik Wojewódzki Nr. 16, poz. 276 w sprawie tepienia szczurów i myszy, wzywam wszystkich właścicieli nieruchomości wzgl. ich zawiadawców do wyłożenia trucziny celem wytepienia szczurów i myszy.

Termin wyłożenia wyznaczam w dniach 12—15-go października br. włącznie.

Ooowiązku temu podlegają także wszelkie obiekty państwowe, samorządowe, gminne i wojskowe.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega grzywnie do 60,—zł, w miejsce której w razie niemożności ściągnięcia, wstepuje odpowiednia kara areztu.

Leszno, dnia 6-go października 1931 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publ.

(—) Sobkowiak, drugi Burmistrz.

L. dz. 5224-31 VII.

Zamieniono kapelusze

melonik (Chabik) dnia 3. bm. w Hotelu Polskim podczas wieczorka Br. Pom. — Zwrot lub zgłoszenia upraszam do eksp. Głosu.

Poważne przedsiębiorstwo

pracowników

z kaucją do 200 tys. zł lub czego spółnika do 5000 zł. Piśm. zgł. do eksp. Głosu p. K.B. 100.

Służąca

do wszelkich prac domowych, z gotowaniem najchmiasz potrzebna. Góźe? wstaje eksp. Głosu.

Dom piętrowy

maszynowy, z ogrodem owocowym w Bojanowem, p. rawicki, na sprzedaż. — Cena według umowy. Zgłosz. Józef Grzybek, Rawicz, ul. Hallera nr. 8.

Piec żel.

(szamotowy) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Leszno, ul. Leszczyńskiej nr. 5, skład.

KINO-TEATR „IMPERIAL” (Hotel Polski) • DZIŚ w środę 7. 10. w dni następn. w dni następn.
Wielki przebój dźwiękowy sezonu mitrza reżyserów Ernesta Lubicz
MONTE CARLO

z najpiękniejszą i głośna ścieżką muzyczną i bohaterką filmów „Miłoci” i „Król Zebraków” JEANETTA MAC DONALD w roli gł. Pomimo kosztów ceny miejsc normalne. Początek o godz. 7 i 9 — w niedziele o godz. 3, 5, 7 i 9

Hotel Conrad, Leszno
W czwartek 8. bm.

ŚWINIÓBIEJE
Przedpoł. od g. 10 mięso z kofta i kiełbasa. Wiecz. kiszki E. CONRAD.

DRUKI

wykonuje szybko gustownie i tanio

Drukarnia Leszczyńska

LESZNO — UL. WOLNOŚCI 21

Zamieszkuje obecnie w Lesznie przy ul. Lipowej 8

(obok fabryki trykotów p. Olejnicka) Wykonuje garderobę damską od skromnej do najwykwintniejszej.

E Spychałowna — krawczyń.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 9. bm. o godz. 3,30 po poł. spychać będę w Gronowie

3 świnie

najwięcej dającym za gotówkę. Zbiór kupców przed panem Orzakiewiczem.

L. rej. 3130-31 Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

REGULAMINY PRACY

poleca Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21

PRZEDPŁATA: Na pocztie wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
OGŁOSZENIA: Wiersz 1 lin. 1 tam. na str. 6 tam. 20 gr. Reklamy 1 lin. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefoniczne podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENCYJE POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: R. Kiełmiński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolsztyń: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wodnicki, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wleń: chow: Dudziak, piekarnia. Dublin: R. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia, Świeciechowa: Kosciel, Krzywiń: Bol. Piłsudski, Rynek. Osieczka: Szawelski, ul. Leszczyńskiej. nie odpowiada za dostarcza nie pisma z abonenci nie mają prawa do odszkodowania.